

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

Grudziądz — wtorek, dnia 3-go września 1946 r.

Nr. 200

Rażąca krzywda

Dzisiaj w miastach, miasteczkach i wsiach polskich zaroją się dziedzińce szkolne z których młodzież pomaszeruje do świątyni Pańskich, by prosić Boga o błogosławieństwo i pomoc w nauce na rozpoczynający się rok szkolny. Młodzież świadoma swych obowiązków względem Ojczyzny, stanie do pracy z zapalem, by wypełnić lukę spowodowaną sześciolletnią okupacją hitlerowską.

Z niemiernym zapalem stanie nauczyciel w szkole powszechnej, profesor w gimnazjum i naukowiec na uniwersytecie. Staną wszyscy owiani wolą do pracy oraz wzniosłą ideą urabiania charakterów i kształcenia nowych ludzi, których tak bardzo nam dziś potrzeba. Jednak w tej roli spełniania wielkiego posłannictwa zakradnie się napewno coś, co siał fakt hamować będzie aktywność pracy. Tym „coś” będzie świadomość, że ludziom nauki, wychowawcom naszej młodzieży dzieje się rażąca krzywda. Sygnalizowaliśmy niebezpieczeństwo to już nieraz, a teraz formalnie bijemy na alarm!

Bo, bądźmy szczerzy. Uposażenia nauczycieli są naprawdę śmiesznie niskie. Bo jeżeli weźmiemy pod uwagę, że profesor uniwersytetu zarabia pięć tysięcy złotych, nauczyciel gimnazjum nie wiele ponad dwa, a kierownik szkoły powszechnej tysiąc osiemset złotych, to przyznajemy, że ludzie ci nie mogą w całym tego słowa znaczeniu produktywnie pracować.

Przetrzebione gruntownie szeregi naszych uczonych, profesorów i nauczycieli, stanęły karnie do pracy natychmiast, gdy ucichła wrzawa wojenna. W pionierskim trudzie pomagali wznosić zgruzów i odbudowywać ze zniszczeń niższe i wyższe zakłady naukowe. I choć pensje ich absolutnie nie wystarczały na wyżywienie rodziny i siebie, pracowali, pełni nadziei, że sytuacja musi ulec poprawie. Zdajemy sobie sprawę, że Państwo nasze boryka się z przeogromnymi trudnościami i za wszelką cenę stara się nie dopuścić do inflacji, która przede wszystkim godziłaby w egzystencję człowieka pracy. Jeżeli jednak pomyślano o innych zawodach, podnosząc wynagrodzenia, to nie można zapomnieć o nauczycielstwie, które — jak już powiedzieliśmy — stanowi dla organizmu naszego pierwiastek cenny, wartościowy, o szerokim zasięgu wpływów i odpowiedzialności.

Jeśli nauka polska ma uzupełnić luki wywołane sześciolletnią okupacją, jeśli ma nadrobić zaległości i dogonić wielkie osiągnięcia wychowawcze i naukowe na szerokim świecie, to przede wszystkim musimy stworzyć odpowiedni klimat dla jej rozwoju. Nauczyciele, a przede wszystkim naukowcy polscy, powinni — jak w innych krajach — być specjalnie cenioną, wyróżnioną i dobrze opłacaną grupą pracowników. Od wyniku ich pracy zależy przecież nasz dobrobyt, nasza kultura i nasza pozycja wśród innych cywilizowanych narodów. Tymczasem człowiek, którego ciągłą troską jest walka o byt dnia jutrzejszego, nie może całą duszą oddawać się swemu zawodowi. A całą duszą właśnie, dla dobra naszej młodzieży, oddawać się winien. To też rażąca krzywda winna być corychlej naprawiona.

T-a-d.

Przepracowany sekretariat ONZ Odroczenie zarzutów przeciw Grecji

Nowy Jork (SAP). Rada Bezpieczeństwa odroczyła swoje posiedzenia do wtorku, nie powziawszy decyzji w związku z zarzutami wniesionymi przeciwko Grecji.

Odroczenie debaty na temat Grecji nastąpiło na skutek interwencji sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, który stwierdził, że sekretariat Rady pracuje od kilku dni ponad siły.

W ciągu 3-godzinnej debaty delegat W. Brytanii sir Aleksander Cadogan skrytykował zarzuty Ukrainy i wezwał Radę do odrzucenia skargi.

Delegat ZSRR Gromyko określił zarzuty ukraińskie jako bardzo poważne i ostrzegł Radę, że jeżeli nie poweźmie odpowiednich decyzji w sprawie sytuacji w Grecji, to może przyczynić się do zagrożenia pokoju nie tylko na Bałkanach, ale całego świata.

Przemówienie prezydenta Trumana

Nowy Jork (PAP). Z okazji narodowego święta pracy prezydent Stanów Zjednoczonych Truman wygłosił w sobotę przemówienie, które rozpoczął słowami:

Grecka rodzina królewska już w drodze do Aten

Kair (SAP). Książę Paweł grecki i księżniczka Fryderyka przybyli do Aleksandrii z Londynu.

Grecki następca tronu ma przygotować według instrukcji króla Jerzego ewentualny powrót rodziny królewskiej do Aten po plebiscycie.

Polska domaga się od Rumunii zwrotu zabranego mienia

Na konferencji pokojowej delegacja polska wniosła poprawkę do art. 23, który zobowiązuje Rumunię do zwrotu mienia, zabranego z terytorium Narodów Zjednoczonych. Poprawka ta ma na celu rewindykację mienia polskiego, które we wrześniu 1939 roku znalazło się na

terytorium rumuńskim. Poprawkę polską poparły delegacje Czechosłowacji i Jugosławii. Posiedzenie komisji odroczone bez powzięcia decyzji w tej sprawie.

Za zestrzelone samoloty

rząd USA domaga się odszkodowania od Jugosławii

Waszyngton (SAP). Amerykański podsekretarz stanu Acheson powiedział, że rząd Stanów Zjednoczonych domaga się będzie od Jugosławii odszkodowania za zestrzelenie dwóch samolotów transportowych.

Roszczenie to zostanie wysunięte, skoro tylko rząd amerykański otrzyma oficjalny raport od pozostałych przy życiu pilotów.

Odwołanie posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych

Paryż (PAP). Wyznaczone na wczoraj posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki zostało odwołane. Odwołanie posiedzenia jest tłumaczone w ten sposób, że przedstawiciele 4 mocarstw na ostatnim posiedzeniu posunęli prace tak naprzód, że zrezygnowano narazie z dalszych spotkań. Następnego posiedzenie

prawdopodobnie odbędzie się po powrocie do Paryża radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa, który w sobotę udał się do Moskwy. W Paryżu spodziewają się jego powrotu za kilka dni.

Wykrety Franco po „ucieczce” Degrelle

Madryt (SAP). Oficjalna nota rządu hiszpańskiego potwierdza, że Leon Degrelle wyjechał, nie podając jednak przez jaką granicę opuścił Hiszpanię.

W nocie zaznacza się, że żadne prawo międzynarodowe nie zmuszało rządu hiszpańskiego do wydania Degrelle sądowi belgijskiemu. Nota dodaje, że tylko ze względu na nalegania rządów angielskiego i amerykańskiego i dla zamianowania raz jeszcze tradycyjnej przyjaźni Hiszpanii do Belgii rząd generała Franco zdecydował wydalenie Degrelle.

Naogół plebiscyt w Grecji miał przebieg spokojny

W niedzielę, dnia 1 bm, odbył się w Grecji plebiscyt. Na razie brak danych co do wyniku, a zapodać możemy jedynie panujące nastroje. Otóż agencja Reutersa donosi, że w niedzielę na przedmieściu Aten, Kaisariani, jeden z miejscowych przywódców komunistycznych został zamordowany w swym mieszkaniu.

ni. Poza kilkoma incydentami plebiscyt w Grecji, jak wynika z nadchodzących wiadomości, miał jakoby przebieg spokojny. W jednej z miejscowości żandarmeria rozproszyła gromadę ludzi złożoną z 40 osób, usiłujących napaść na lokalny wyborczy.

Czy ludność Niemiec zmniejszy się o połowę w ciągu 50 lat?

Monachium (ZAP). Tygodnik rządu wojskowego Bawarii „Bavarian” zamieszcza artykuł niemieckiego profesora ekonomii Heinza Sauermanna, który przepowiada, że ludność niemiecka Europy, której ilość oblicza się dziś na 72 miliony, spadnie w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat o 50%. Sauermann pisze, że w średnio wielkich miastach niemieckich śmiertelność jest trzykrotnie wyższa niż w normalnych czasach, a w miastach wielkich nawet 4-5 razy wyższa. Niemcy liczą dziś 4,5 miliona więcej kobiet niż mężczyzn.

Fala rozwodów w Niemczech

Berlin (ZAP). Przez powojenne Niemcy idzie silna fala rozwodów. W ciągu minionych 2 miesięcy sądy berlińskie otrzymały nie mniej niż 10 tysięcy podań z prośbą o udzielenie rozwodu. Przyczyną rozwodów są niezdrowe stosunki w niemieckich rodzinach, gdyż mężowie przywykli do wojennego życia w polu, a kobiety chętniej poświęcają czas na przyjemności i „czarny handel”, niż na zajęcie się domem i dziećmi oraz starania o rozwiązanie aktualnych trudności i trosk.

Pomnik Kilińskiego powrócił na swe dawne

miejsce

Warszawa, 2.9. W dniu 1 września, w pierwszym dniu miesiąca odbudowy Warszawy, pomnik Kilińskiego powrócił na dawne swe miejsce — na Plac Krasińskich. Przeniesiony przez Niemców w czasie okupacji do gmachu Muzeum Narodowego, po oswobodzeniu Warszawy — pomnik ustawiony został przeciwnie naprzeciw Muzeum w Alei

3-go Maja. Brygada cieśli SPB już w dniu 31 sierpnia wniosła odpowiednie rusztowanie, zaś w dniu wczorajszym pomnik Kilińskiego przewieziony został na Plac Krasińskich i ustawiony na nowo wybudowanym cokole.

Tow. Stanisław Gross - przewodniczącym dla spraw ordynacji wyborczej

Warszawa (SAP). W dniu 31 sierpnia 1946 roku w sali konferencyjnej Belwederu odbyło się posiedzenie Podkomisji Krajowej Rady Narodowej do spraw ordynacji wyborczej. W związku z ustąpieniem ze stanowiska przewodniczącego tow. ministra Folikra Mantle, który wyjechał do Wiednia w charakterze ministra pełnomocnego R.P., podkomisja dokonała wyboru nowego przewodniczącego w osobie tow. posła Stanisława Grossa.

Podkomisja powierzyła opracowanie referatu w przedmiocie zgłoszonych projektów ordynacji posłowi Zenonowi Kliszko, wybierając zarazem koreferentem posła Jerzego Domińskiego.

Następne posiedzenie Podkomisji wyznaczono na 10-go września br.

Ostatnie słowo największych zbrodniarzy świata

„Odwracając się od Boga, ściągaliśmy na siebie hańbę i musimy zginąć“ Łabędzi śpiew „gubernatora“ Franka

Norymberga. Po Goeringu na sobotnim posiedzeniu Trybunału zabrał głos Rudolf Hess, który do czasu swego lotu do Anglii w roku 1941 pełnił obowiązki zastępcy Hitlera. Złożył on długie, niezwykle mejne i pełne sprzeczności oświadczenie, które zostało wreszcie przerwane przez przewodniczącego Trybunału.

Mówił coś o szaleństwie Hitlera i o śmierci głodowej tysięcy ludzi w... brytyjskich obozach koncentracyjnych. Wyraził zadowolenie z tego powodu, że „spełnił swój obowiązek jako Niemiec, narodowy socjalista i lojalny wyznawca Fuehrera”. Wyraził on przekonanie, że gdy zostanie pociągnięty do odpowiedzialności przez Najwyższego — zostanie uniewinniony. Oskarżenie ze strony wroga poczytuje sobie za honor. Jest bardzo zadowolony, że mógł pracować „w najświetlejszym okresie, jaki miał naród niemiecki od tysiąca lat.”

Były minister spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentrop, mówił szybko i potocznie o swej 20-letniej pracy, której celem było „naprawienie krzywdy traktatu wersalskiego, kryjącego w sobie niebezpieczeństwo nowej wojny światowej”. Twierdził zresztą, że obarczył go odpowiedzialnością za politykę zagraniczną, którą kto inny stworzył, zanim on, Ribbentrop, dowiedział się o tym. Był ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, podobnie jak Goering, zapewnia, że polityka niemiecka nie miała na myśli opanowania świata i dodaje: „Gdybyśmy przygotowali wojnę agresywną, zrobilibyśmy to daleko lepiej”. Twierdzi on, że Niemcy starali się jedynie zdobyć sobie podstawowe warunki życia, a te rzekomo dążenia niemieckie przeciwstawia tendencjom imperialistycznym innych wielkich mocarstw.

Był szef „Oberkommando der Wehrmacht”, marszałek Keitel, rozwiódł się na temat tragedii, która stała się jego udziałem jako „prawdziwego” żołnierza. Broniąc się podobnie jak inni oskarżeni, Keitel tłumaczy, że Hitler kierował partią i niemieckimi siłami zbrojnymi w sposób absolutny. Mówi wreszcie, że gdyby miał jeszcze raz ponosić podobną odpowiedzialność, wybrałby raczej śmierć.

Był prezes Akademii Prawa Rzeszy i był „gubernatorem generalnym” w Polsce Hans Frank uderzył w ton religijny, rozpoczynając swe przemówienie słowami: „Na tym procesie dominuje imię Hitlera, a naród niemiecki wciąż jeszcze czeka na jego kościową deklarację. Ale Hitler zniknął w mrokach samobójstwa, mówiąc: „jeśli ja zginę, naród niemiecki musi runąć w przepaść”. Gdyśmy rozpoczęli tę naszą długą drogę, nie myśleliśmy, że odwrócić się od Boga wywoła tak katastrofalne następstwa. Odwracając się od Boga, ściągaliśmy na siebie hańbę i musimy zginąć. Bóg wydał wyrok na Adolfa Hitlera i wykonuje go. Oby nasz naród mógł zejść z tej drogi, ponieważ droga Hitlera była drogą bez Boga, drogą ku katastrofie i śmierci.”

W dalszym ciągu Frank wywoził, że z biegiem czasu rządy Hitlera upodabalały się coraz bardziej do rządów potwornego awanturnika. „Umarli miliony i ich duchy unosiły się w tej sali sądowej, wnosząc swe oskarżenia.”

Po tych zwrotach, w których można się było dopatrzeć skruchy, Frank nie omieszczał jednak wystąpić z usprawiliwieniem zbrodni

niemieckich, oświadczać bezczelnie: „Popelniane wciąż jeszcze zbrodnie rosyjskie, czeskie i polskie na wschodzie całkowicie równoważą wszelką winę naszego narodu”.

A oto wyjątki z ostatnich mów innych oskarżonych:

Baldur von Schirach, dawny przywódca młodzieży hitlerowskiej i namiestnik Rzeszy w podbitej Austrii, oświadcza „z czystym sumieniem”, że młodzież niemiecka jest absolutnie niewinna, nie brała udziału w ekscesach i zgenerowanych czynach systemu hitlerowskiego, nie pragnęła nigdy wojny i nie uczestniczyła w zbrodniach ani w czasie wojny, ani w czasie pokoju”.

Kierownik akcji mobilizowania na cele wojenne Rzeszy milicjantów niemieckich, Sauckel, oznajmił: „Walczyłem o równe prawa i warunki dla robotników zagranicznych w Niemczech. Dzieci moje pracowały w tych samych warunkach, jak cudzoziemcy. Niewolnictwo nie byłoby u nas nigdy tolerowane...”

Był szef sztabu, Jodl, powiedział: „Niemieckie siły zbrojne miały przed sobą zadanie

nietykalne: musiały prowadzić wojnę, której nie chciały, przy pomocy środków, które były sprzeczne z ich zasadami... Oskarżony oświadcza, że niezależnie od tego jak wypadnie wyrok, wyjdzie z tej sali „z podniesioną głową”.

Dyplomata hitlerowski von Papen, ostatnio ambasador niemiecki w Turcji, zaatakował prokuratora brytyjskiego, Shawcrossa, pytając z goryczą: „Kto dał prawo Shawcrossowi ośmieszania mnie przez twierdzenie, że wolę rzucić w piekło, niż służyć w niebie?” Von Papen powołuje się wciąż na swój patriotyzm i podobnie jak inni oskarżeni, nie poczuwa się do odpowiedzialności.

Naczelną anisemitę III Rzeszy, Streicher, nie chce oczywiście odpowiadać za prześladowanie Żydów, utrzymując, że działo się to wyłącznie z nakazu Hitlera, a wykonawcą był Himmler.

Kaltenbrunner, pierwszy po Himmlerze szef gestapo, mówił zaledwie kilka minut, usiłując przede wszystkim zrzucić z siebie odpowiedzialność za mordowanie ludności żydowskiej. Seyss-Inquart, główny pomocnik Hitlera z

czasów aneksji Austrii, a następnie komisarz Rzeszy w okupowanej Holandii, szukał usprawiedliwienia masowych deportacji, dokonywanych przez Niemców, w łakcie, że obecnie odbywa się nieusprawiedliwiona — jego zdaniem — akcja wysiedlania Niemców, którzy mieszkali w świątyniach domostwach dłużej niż większość Żydów w Amsterdamie, bo od setek lat. Oskarżony twierdzi, że za jego rządów stan biologiczny narodu holenderskiego był lepszy, niż podczas pierwszej wojny światowej...
Seyss-Inquart zakończył swe przemówienie deklaracją lojalności wobec Hitlera, który „spełnił największy w dziejach Niemiec zadanie”.

Był minister spraw zagranicznych Rzeszy i b. protektor Czech i Moraw, Neurath, utrzymuje, że życie jego „poświęcone było pokojowi, ludzkości i sprawiedliwości”.

W podobny sposób, jakkolwiek innymi słowami, usprawiedliwiali siebie i naród niemiecki Rosenberg, Frick, Funk, Schacht, administratorowie Docnitz i Raeder, Hans Fritzsche.

Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze obradował przez 217 dni, od 20 listopada ub. roku. W dniu 23 września nastąpił na finał tragedii norymberskiej. (PAP)

10-ty wrzesnia wielkim swietem swiata pracy

Dziesięciolecie proklamowania deklaracji gospodarczo-społecznej

Warszawa, 10 września upływa 10-ta rocznica ogłoszenia deklaracji społeczno-gospodarczej, uchwalonej przez przedstawicieli 41 związków pracowniczych. Inicjatorzy deklaracji reprezentowali łącznie około 230.000 członków, przeważnie pracowników państwowych i samorządowych, zrzeszonych w najpoważniejszych związkach zawodowych jak ZNP, Stow. Urzędników Państw., Zw. Pracowników Skarbowych, Zw. Pracowników Poczty i Tel., Związek Urzędników Kolejowych itd. oraz pracowników prywatnych, zrzeszonych w Unii Pracowników Umysłowych.

Deklaracja społeczno-gospodarcza stała się w okresie rządów kartelowych sanacji rewolucyjnym i poważnym instrumentem ruchu za-

wodowego w walce o polepszenie położenia.

KCZZ, doceniając znaczenie daty ogłoszenia deklaracji w historii ruchu zawodowego w Polsce, postanowił szczególnie uroczyste uczcić ten dzień. Specjalnie zorganizowana akcja propagandowa — uświadomi szerokiej masie pracowniczej o znaczeniu deklaracji. Na zakończenie uroczystości odbędzie się akademii w dniu 10 września w sali obrad KRN. Oddany zostanie hołd pamięci twórcom deklaracji, w większości pomordowanym przez okupanta. Przemówienie wygłosi poseł Sokorski, sekretarz KCZZ.

Pisma niemieckie muszą ogłosić w nadzwyczajnych dodatkach pełny tekst wyroku w procesie norymberskim

Norymberga (ZAP). Dzienniki niemieckie w amerykańskiej strefie okupacyjnej wydadzą po raz pierwszy do-

datki nadzwyczajne z okazji ogłoszenia wyroku w procesie 22 hitlerowskich zbrodniarzy-wojennych.

39 pism niemieckich o ogólnym nakładzie 3 i pół miliona egzemplarzy dostanie przydział papieru, który wystarczy na wydanie dwustronicowego dodatku nadzwyczajnego z tekstem wyroku. Aczkolwiek dzienniki nie były zmuszone do ogłaszania sprawozdań z procesu norymberskiego, otrzymują obecnie rozkaz wydrukowania wyroku w pełnym brzmieniu.

20 października wybory w Rumunii

BuKareszt (SAP) — Kola poinformowane podają do wiadomości, że gabinet rumuński postanowił, aby wybory odbyły się dnia 20 października. Oficjalnie jednak data wyborów dotąd nie została ogłoszona.

MIROSLAW BEZŁUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

Ponieważ walka z szabrownictwem, w ten sposób prowadzona, nie dawała jednak zawsze realnych rezultatów, gdyż wieść o takim zarządzeniu podawana z ust do ust, powodowała, że ci, którzy przyjechali tu z myślą, aby szabrować, zaczęli nie okazywać swoich głównych dowodów, tłumacząc się, że ich nie posiadają, a legitymowali się różnymi zaświadczeniami, na których im nie zależało i oddawali je, godząc się z góry z tym, że je tu zostawia — a szabru dokonają

Stefan nie mogąc temu zaradzić — bo cóż miał zrobić z takim, który schowywał swój dowód, dawał jakiś papierek, czy wyciąg z metryki — wysłał do swej władzy zwierzchniej specjalne pismo, w którym rzucił nową myśl zwalczania tego przestępstwa. Proponował, ażeby każdy udający się na Zachód mógł jechać tylko wówczas, gdy zaopatrzy się w specjalny dowód osobisty, wydawany wyjeżdżającemu na osiedlenie, przy równoczesnym zwróceniu dawnego dowodu.

Tylko tym, a nie innym dowodem, osiedlający mogliby się legitymować, otrzymując gospodarstwo, czy jakiś warsztat pracy.

Aby zaprowadzenie tych dowodów wydało realne rezultaty, proponował, by na dowodach takich, nie-

zależnie od dokonania w nich odpowiedniej adnotacji, wyciskać też na nich stempel odpowiedniego urzędu, dokonującego przydziału warsztatu pracy, względnie gospodarstwa, czyli, by postępować zupełnie tak samo, jak to miało miejsce przy zmianie marek niemieckich na złote polskie, czy złotych „krakowskich” na „lubelskie”, jak ogólnie je nazywano.

W ten sposób Stefan myślał zapobiec, by ktoś, kto raz otrzymał gospodarstwo pod Legnicą, nie wyszabrował go, a po wysłaniu rzeczy przez współników na sprzedaż, nie pojechał na inne gospodarstwo pod Jelenią Górę. Wyciętny stempel, z odpowiednią adnotacją, dawałby rękojmię, że zmuszony okazać się tym dowodem, mógłby się nim tylko raz posłużyć przy osiedlaniu.

Nie znaczy to jednak, by przez to osiedleńców pozbawiał możliwości zmieniania miejsca pobytu. Chodzi tu tylko o to, że na dowodzie tym miałyby oznaczone, co otrzymał i w konsekwencji musiałby powiedzieć, co zrobił z tym, co dostał, a już w żadnym wypadku nie mógłby bez uzasadnionej przyczyny być obdarowanym po raz drugi.

Napisawszy swój projekt, otrzymał wiadomość — jakby na potwierdzenie tego, iż szabrownicy mają takie możliwości — że tu, w referacie, przytrzymano jednego z takich niebieskich ptaków, który dostał w Świdnicy wytwórnę wody sodowej, a po paru dniach wywiózł maszyny, zostawił pustą lokal i obecnie starał się o taką samą wytwórnę w Legnicy. Ktoś go jednak poznał i zdemaskował.

Szabrownik myśląc, że natrafił na jakąś kanalicę, która skwapliwie weźmie od niego łapówkę, próbował

wcisnąć w rękę urzędnika referatu dwa tysiące złotych, aby sprawę zatuzował i dał mu jednak tutejszą wytwórnę, wskazując adres nieczynnego zakładu z maszynami. Urzędnik wziął dwa tysiące jako dowód, a sprawę przekazał swoim władzom, które szabrownika kazały aresztować.

Jakkolwiek wśród osiedlających się dość dużo było takich wyrzutków, to jednak olbrzymią większość stanowili ludzie, którzy przyjechali tu w uczciwych zamiarach. Pracowali oni z zapaściem się siebie, by gospodarstwo lub warsztat, który objęli utrzymać, rozbudować i doczekać czasu, w którym miasto i okoliczne wsie zaludnią się i w ten sposób stosunki ulegną poprawie.

Wiadoma rzecz — mawiał stary Czerwiński, ciesząc się, gdy doniesiono, że znnowu jakaś grupa przyjechała na osiedlenie — że każdy człowiek, który tu przyjeżdża — a wzmacnia nas i z pomocą nam przychodzi. Jak się zaludni wieś jedna i druga i sąsiednie miasteczka, to ludzie do miasta będą znosić swoje plody, sprzedawać, a im więcej będzie tych ludzi w mieście, tym więcej będą od rolników kupować.

Będzie dużo ludzi mających dzieci, to powstanie szkoła. Będzie szkoła, musi być nauczyciel. Nauczyciel musi mieć zwierzchników w mieście, powstanie inspektorat, a więc będą i urzędnicy. Podobnie, jak powstanie inspektorat, tak muszą powstać i inne urzędy, bo musi być administracja, która tymi ludźmi będzie się opiekowała i rządziła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dar proboszcza parafii Raszyn dla 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki

Warszawa, 1. 9. Ks. kanonik Bolesław Sulński długoletni proboszcz parafii Raszyn w uznaniu zasług 1-rej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w dziele wyzwolenia kraju i tworzenia odrodzonego Wojska Polskiego przekazał w darze dla świetlicy oficerów Sztabu Dywizji stary zabytkowy postument Tadeusza Kościuszki

Podwyżka płac pracowników pocztowych

Warszawa, 1. 9. Na podstawie informacji otrzymanych z Mieszanej Komisji Płac — Ministerstwo Poczty i Telegrafów komunikuje, że z dniem 1 września przewidziana jest podwyżka płac pracowników pocztowych. Wysokość ogólnej sumy, przewidzianej przez Mieszana Komisję Płac na podwyżki dla pracowników pocztowych i kolejowych, wynosi od 24 do 27% dotychczasowego funduszu płac.

W wyniku tej podwyżki uposażenia pracowników pocztowych i kolejowych zostaną zrównane

Limuzyna Hitlera na filmie

Nowy Jork. W filmie amerykańskim „SOS”, nagrywanym przez „Paramount”, dużą rolę grać będzie luksusowa limuzyna Hitlera, która jest już w drodze do Hollywoodu.

